

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 72 (1), 2024
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)
DOI: 10.23858/KHKM72.2024.1.008

Testamenty i układy majątkowe ksiąząt Lubartowiczów-Sanguszków. Wybór tekstów źródłowych z lat 1750–1901. Editio nova, wstęp i opracowanie J.M. Marszalska, W. Graczyk, Wydawnictwo CHRONICON, Wrocław 2022, ss. 231.

Działalność edytorska — jak trafnie zauważyli historycy prawa, Andrzej Zakrzewski i Jacek Matuszewski — wymaga wysokich kwalifikacji merytorycznych i warsztatowych, będąc jednocześnie działalnością wręcz „altruistyczną”, gdyż niedostatecznie docenianą ani w indywidualnych ocenach naukowych pracowników badawczo-dydaktycznych, ani też w procesie parametryzacji jednostek naukowych. Co więcej, przez długi czas, jak stwierdzili Autorzy, trud ten nie był utożsamiany z działalnością naukową¹. Tymczasem edytorstwo źródeł ma fundamentalne znaczenie dla rozwoju nauk historycznych. W przeszłości — zwłaszcza zaś w dobie porozbiorowej — wydawnictwa źródłowe stanowiły „instrumenty ratowania narodowej samowiedzy”². Dziś wpisują się one w proces upowszechniania dziedzictwa rękopiśmiennego, jednocześnie — choć może się to jawić jako perspektywa niepewna i odległa — pozwalają ratować dawne przekazy w sposób dosłowny. Jedną z największych i najbardziej trafnych pochwał pod adresem edytorów źródeł wybrzmiała w słowach J. Matuszewskiego i A. Zakrzewskiego, iż „źródło wydane uratowane jest na zawsze”³.

W ten sposób Jolanta M. Marszalska i Waldemar Graczyk ocalili od zapomnienia testamenty i układy majątkowe ksiąząt Lubartowiczów-Sanguszków z linii kowelskiej z lat 1750–1901, tworząc zbiór niemalże kompletny, choć dotyczący stosunkowo wąskiego kręgu osób wchodzących w skład jednej rodziny (spokrewnionych i spowinowaconych). Odstępstwem od przyjętych założeń jest umieszczony na końcu dodatek, zawierający testament Adama Aleksandra Sanguszki (ok. 1590–1653), przedstawiciela linii koszyrskiej, lecz spokrewnionego z członkami linii kowelskiej (s. 196–206) oraz testament Katarzyny z Uchańskich Sanguszkowej (zm. 1650), jego małżonki (s. 184–193). Edytorzy są doświadczonymi badaczami zarówno rodu Sanguszków (przede wszystkim J.M. Marszalska), jak i historii społecznej oraz historii Kościoła (oboje Autorzy), a prezentowany zbiór jest efektem ich wieloletnich kwerend archiwalnych. Recenzowana publikacja to *editio nova*, gdyż pierwsze wydanie ukazało się w 2011 r. nakładem Wydawnictwa Instytutu Księży Misjonarzy w Krakowie⁴. Nowa edycja została uzupełniona i poprawiona. Wzbogacono ją o dziewięć dokumentów, w tym niebędących testamentami (włączono do publikacji także układy majątkowe oraz akta wytworzone w toku postępowania spadkowego). Wymusiło to zmianę tytułu i jego doprecyzowanie poprzez wskazanie, iż dobór źródeł nie odnosi się wyłącznie do aktów ostatniej woli (zob. s. 15–16). Rysuje się zatem pierwszy walor omawianego zbioru. Mianowicie upowszechnione zostały testamenty sporządzone — jak wskazano powyżej — przez członków jednej rodziny, ale na przestrzeni XVIII i XIX stulecia. Tym samym poprzez bezpośrednie przekazy źródłowe utrwalono historię osób powiązanych ze sobą więzami krwi i węzłami prawnymi, występujących w czasie szczególnym, gdy przyszło im rozliczać się z doczesnością, co skłaniało nie tylko do retrospektywnego spojrzenia na własne życie, ale też przyjęcia szerszej perspektywy oceny rodziny, rodu i społeczeństwa.

¹ Matuszewski J., Zakrzewski A. 2014, s. 408.

² Matuszewski J., Zakrzewski A. 2014, s. 407.

³ Matuszewski J., Zakrzewski A. 2014, s. 416.

⁴ Testamenty, 2011a.

Tak więc zrealizowane zostało założenie, iż w publikacji zgromadzono oraz przedstawiono dokumenty będące spójną i zamkniętą całością. Istotnie, w ten sposób otrzymaliśmy zbiór źródeł do poznania wielu aspektów dziejów książęcego rodu, zarówno panujących w nim stosunków rodzinnych, jak i gospodarczych. Edytorzy sygnalizują przy tym, jakich przekazów brakuje. Nie udało się odnaleźć testamentów kilku reprezentantów linii kowelskiej rodu. Zgodnie z zastrzeżeniem Wydawców (s. 11) nie ma w zbiorze testamentu Eustachego Stanisława Sanguszki (1842–1903) oraz jego żony, księżnej Konstancji z Zamoyskich Sanguszkowej (1864–1946). Większość zgromadzonych źródeł to akty ostatniej woli. Zgodnie ze *Spisem treści* zostały one opublikowane w liczbie dziewięciu przekazów, lecz w zbiorze ujęto jeszcze jeden testament, który określono jako *Dodatek* (s. 184). Łącznie upubliczniono zatem dziesięć aktów ostatniej woli, przy czym dwa z nich (testament Pawła Karola Sanguszki, 1680–1750 oraz testament Władysława Hieronima Sanguszki, 1803–1870) zawierają osobny *appendix* (odpowiednio na s. 57–67 i 153–155). Należy zauważyć, że kwestie nieodnoszące się bezpośrednio do dyspozycji majątkowych mogły być również integralną częścią przekazu głównego, choć czasem dodawano je w formie *sui generis* notatek, inwentarzy, uzupełnień, czy też komentarzy. *Nota bene* ów wykazany w *Spisie treści Dodatek* jest nieco bardziej skomplikowanym przypadkiem, co zostanie wyjaśnione w dalszej części recenzji. Oprócz wyodrębnionych aneksów do testamentów *appendixy* zawiera również testament Pawła Romana Sanguszki (1834–1876, s. 165–168). Udało się przy tym Wydawcom — rzecz to wartościowa — połączyć w jednym zbiorze testamenty ze źródłami innego typu, w tym przypadku z układami majątkowymi. Edycja zawiera dwa dokumenty tego rodzaju: umowę Klementyny z Sanguszków hrabiny Ostrowskiej z bratem, księciem Karolem Sanguszką, z 14 sierpnia 1823 r. (s. 77–83) oraz układ z 5 października 1823 r., zawarty pomiędzy tymi samymi osobami (s. 85–97). Złożyło się przy tym o tyle dobrze, że powyższe dokumenty zostały uzupełnione testamentem samej księżnej Klementyny z Sanguszków Ostrowskiej Małachowskiej, sporządzonym 7 maja 1824 r. (s. 99–109). Nie znajdują natomiast aktu ostatniej woli drugiej strony kontraktu, czyli księcia Karola Sanguszki, zmarłego w 1840 r.⁵ Jego życie mieści się w przyjętych ramach chronologicznych, jednakże Edytorzy nie tłumaczą braku jego testamentu. Klementyna przeżyła swojego brata. Zmarła bowiem w 1841 r. (na s. 99, w przyp. 384, opracowany został biogram testatorki, zob. również bardzo interesujące spostrzeżenia na temat perypetii życiowych kobiety, zawarte na s. 100, w przyp. 386 i s. 102, w przyp. 389). Na szczególną uwagę zasługuje również inne źródło, będące komentarzem Adama Sapięchy do sporządzonego w lipcu 1873 r. testamentu jego teścia, księcia Władysława Sanguszki (s. 157–161). Jest to frapujący przykład losu testamentu *post mortem*, gdy przychodzi do jego egzekucji, a sukcesorów nachodzą obawy, iż jest on „niejasny i niezupełny” (s. 157). Dla poznania praktyki prawa cenne są też dwa dokumenty przedstawiające pewne aspekty postępowania spadkowego po zmarłym 17 lipca 1876 r. księciu Pawle Romanie Sanguszcze, tj. protokół spisany w CK Sądzie Obwodowym w Tarnowie na okoliczność ogłoszenia testamentu (s. 168–169) oraz protokół z postępowania spadkowego (s. 169–173). Pomimo tego, że znaczenie dla historyka może mieć nawet pojedynczy dokument — o czym będzie jeszcze mowa poniżej — to akty ostatniej woli są zasadniczo źródłami o charakterze masowym. Innymi słowy, siła i potencjał badawczy testamentów tkwią w ich liczbie, gdyż dopiero zestawienie wielu przekazów pozwala na uchwycenie realiów społecznych, prawnych, ekonomicznych, kulturowych, a także wychwycenie licznych informacji genealogicznych. Wartość poznawcza aktów ostatniej woli wzrasta, gdy jest możliwe ich skonfrontowanie ze źródłami komplementarnymi (zwykle innymi aktami jurysdykcji niespornej), takimi jak: inwentarze majątkowe, intercyzy, wizje, jak również źródłami narracyjnymi, zwłaszcza korespondencją oraz pamiętnikami. Prezentowane testamenty pochodzą z zasobów archiwum rodzinnego

⁵ Dworzaczek W. 1959, tabl. 173.

Sanguszków, będącego obecnie częścią zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie, Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie oraz Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie (s. 10). Kwerendą objęto także Archiwum Prowincji Dominikanów w Krakowie, lecz nie zaowocowała ona opublikowanym testamentem, gdyż odnaleziono w zasobach tej instytucji jedynie legat testamentowy Adama Aleksandra Sanguszki dla dominikanów w Kamieniu Koszyskim, a informację o tym źródle podano w bibliografii (s. 214). Wydawać by się mogło, że opublikowanie kilkunastu źródeł to dorobek skromny, w porównaniu chociażby z edycjami testamentów pochodzących od społeczności szlacheckiej danego terytorium objętego jurysdykcją sądów ziemskich i grodzkich⁶. Byłby to jednakże zarzut nieuprawniony. Niemal każda edycja źródła archiwalnych poprzedzona jest bowiem mozolną kwerendą, co zasługuje na najwyższy szacunek. Wymaga to nie tylko ogromu czasu, sił i środków, ale też ogromnej cierpliwości i determinacji. Ponadto, odszukanie źródeł to dopiero pierwsza część pracy. Po niej przed edytorem stoi kolejne wyzwanie, polegające na ich przygotowaniu do druku oraz wstępnej analizie.

Układ treści jest logiczny i spójny. Całość otwiera *Wstęp* (s. 9–13), uzupełniony *Uwagami do wydania drugiego* (s. 15–19). W tej części zostały omówione również zasady wydawnicze (s. 17–19). Edycję tekstów źródłowych poprzedzono wykazem skrótów występujących w testamentach (s. 21). Po głównej części publikacji umieszczono słowniczek (s. 207–212), będący wykazem wyrazów staropolskich i zwrotów rzadziej używanych, co — istotnie — może ułatwić pracę osobom mniej obytym z dawnym językiem, zwłaszcza zaś z terminologią prawniczą. Edycję dopełnia bibliografia (s. 213–226). Publikacja zawiera *Indeks osób występujących w Testamentach i pozostałych tekstach źródłowych* (s. 227–231), co zaliczyć należy *in plus*, zważywszy na ogrom nazwisk przewijających się w testamentowych treściach. Do pracy, tuż po *Spisie treści*, dołączono jedną, czarno-białą ilustrację, przedstawiającą *Taniec śmierci* z kościoła OO. Bernardynów w Krakowie (s. 7).

Zestawione w *Bibliografii* opracowania mają charakter poglądowy. Autorzy wyjaśnili, że poszerzono bibliografię podstawową, wzbogacając ją o prace wykorzystane podczas opracowywania testamentów (s. 17). Jest to zabieg zrozumiały, gdyż edycje źródłowe zasadniczo nie są miejscem do przedstawienia kompletnego stanu badań nad danym zagadnieniem. Co więcej, coraz częściej pojawiają się głosy, iż wobec powszechnej dostępności elektronicznych baz danych bezcelowe jest uprawianie — jak ujął to Franciszek Longchamps de Bériér — „bibliograficznej buchalterii” i wykazywanie literatury już ujawnionej w wielotomowych systemach prawa⁷. Niemniej w recenzowanej edycji można było uwzględnić wybraną literaturę historycznoprawną, gdyż w zestawie przygotowanym przez Autorów jest ona praktycznie niereprezentowana. Rolę wskazówek bibliograficznych z powodzeniem spełniłby zestaw opracowań o charakterze syntez⁸. Jest to o tyle ważne, że kowelska linia Sanguszków funkcjonować musiała w szczególnym reżimie prawnym. W województwie wołyńskim (z którym rodzina była związana poprzez jedną z ich głównych siedzib w Sławucie) po unii lubelskiej i inkorporacji do Korony Wołynia, Podola i Kijowszczyzny nominalnie utrzymały się bowiem rządy II Statutu litewskiego (1566), obowiązującego na tych terenach jako tzw. Statut wołyński, który dopiero w czasie, gdyż w drugiej połowie XVII w., został w praktyce zastąpiony przez nowocześniejszy — i co istotne — drukowany III Statut litewski (1588)⁹. Ta ostatnia kodyfikacja, w dobie porozbiorowej osłabiana i wypierana stopniowo przez coraz liczniejsze regulacje

⁶ Por. np. wybór testamentów wielkopolskich dokonany przez Pawła Klinta. Wydawca w trzech tomach obejmujących lata 1631–1700 opublikował aż 491 aktów ostatniej woli. Inna jest jednak specyfika tego wyboru, co należy mieć na względzie, oceniając edycję zawierającą testamenty spisane przez przedstawicieli jednej rodziny — Testamenty. 2008; Testamenty. 2011b; Testamenty. 2015.

⁷ Longchamps de Bériér F. 2018, s. 4.

⁸ Zob. np. Płaza S. 2002a; Płaza S. 2002b.

⁹ Bardach J. 1999, s. 64–65.

rosyjskie, zachowała swoją moc do roku 1840, aż w końcu derogowana została na rzecz praw Cesarstwa¹⁰. Dobra Sanguszków znajdowały się także na terenie historycznej Małopolski, więc częściowo weszły one w skład zaboru austriackiego (Tarnów), zaś ziemia lubelska po roku 1815 została wcielona w granice Królestwa Polskiego (m.in. miasto Lubartów, dawniej Lewartów). To także pociągało różnice w systemach prawnych, obowiązujących w poszczególnych majątkach. W Galicji przełomu XVIII i XIX w. reżim prawny był wielowarstwowy, włącznie z utrzymaniem praktyki dawnego prawa polskiego do końca pierwszej połowy XIX w. (pomimo wejścia w życie regulacji zaborczych stosowane było ono bowiem przez polskie sądy subsydiarnie)¹¹. Na ziemiach polskich pod zaborem austriackim kwestie dziedziczenia regulował pierwotnie Kodeks cywilny zachodniogalicyski (1797)¹², a następnie — od roku 1811 — *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch* (ABGB)¹³. Z kolei na terenie Królestwa Polskiego prawo spadkowe podlegało przepisom Kodeksu cywilnego Napoleona, a następnie — od 1 stycznia 1826 r. — regulacjom Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego¹⁴. Badając testamenty, zapomina się, niestety dość często, że są one bytem o charakterze prawnym i jako takie odbijały zarówno właściwą dla czasu i miejsca literę prawa, jak i prawniczą praktykę. Tak więc badacze testamentów, koncentrujący się na genealogii, historii kultury materialnej, religii, czy też mentalności nie mogą ignorować podstaw obrotu prawnego (odnoszącego się do wątków prawnorodzinnych, obligacyjnych, w końcu spadkowych). *Nota bene* formalny wymiar testamentów jest generalnie niedowartościowany w badaniach historycznych. Wypada wyrazić żal, że ta prawna specyfika, jak i jurydyczna strona aktów ostatniej woli nie została w recenzowanej publikacji chociażby zasygnalizowana. Zrozumienie istoty testamentu jest bowiem warunkiem *sine qua non* jego właściwej analizy. Akt ostatniej woli nie był tylko — choć tak też się go błędnie postrzega — „listem na koniec życia”, lecz przede wszystkim dokumentem wywołującym określone skutki prawne, którego celem było rozdysponowanie majątku osoby na wypadek jej śmierci.

Testament (akt ostatniej woli, czynność na wypadek śmierci — *mortis causa*) jest źródłem, które otwiera przed badaczem duże możliwości. Z reguły w jednym dokumencie znajdujemy bowiem treści odnoszące się do historii w najpełniejszym jej wymiarze — od codzienności wyrażającej się w opisach zainteresowań testatora, jego relacji rodzinnych i towarzyskich, zmagania ze słabościami (głównie chorobą), ale i tej utrwalonej w materii nieożywionej (naczyniach, strojach, broni, szafach, skrzyniach *etc.*), poprzez politykę, religię, na uczuciach kończąc. Nawet pojedynczy testament może stanowić samodzielną podstawę badawczą, służąc — tożsamo jak inwentarz *bonorum et rerum* — za podstawę *Miniaturbiographie*¹⁵. Wbrew pozorom są to jednak źródła dość zróżnicowane, zarówno pod względem formy, przekazu, jak i treści. Różnic tych nie determinuje wyłącznie czas ich powstania, osobowość testatora, czy też specyfika jego majątku, lecz także (a niejednokrotnie przede wszystkim) na ostateczny kształt dokumentu wpływają ramy prawne, które określały kwestie kluczowe — kto, komu i na jakich zasadach mógł przekazać schedę. Celnie ujęła to Katarzyna ze Służewa Uchańska, księżna Sanguszkowa 16 kwietnia 1650 r., pisząc swoją ostatnią wolę, a „mając po sobie prawo pospolite, które [...] tego pozwała”, by „rozrządzenia domu” i należących do testatorki „rzeczy czynić” (s. 185). Z recenzowanego zbioru pochodzi jeszcze jeden cytat znakomicie ilustrujący tę tezę. Chodzi o fragment dokumentu spisane go w lipcu 1873 r. w Krasiczynie przez Adama

¹⁰ Bardach J. 1974, s. 773; Bardach J. 1999, s. 64–65; Godek S. 2012; Godek S. 2021.

¹¹ Grodziski S. 1964, s. 176, 178, 181–182.

¹² Moc obowiązującą tego kodeksu rozciągnięto na Galicję Wschodnią na podstawie patentu z 8 września 1797 r.; Grodziski S. 1964, s. 179.

¹³ Koredczuk J. 2013; Dziadzio A. 2022.

¹⁴ Bieda J., Wiśniewska-Jóźwiak D. 2014.

¹⁵ Jest to koncepcja eksploracji pojedynczych źródeł (inwentarzy) zaczerpnięta od Erkkiego Markkanena; zob. Pośpiech A. 1992, s. 91–106.

Sapiehę, który kontestował ostatnią wolę swojego teścia, księcia Władysława Sanguszki, dochodząc do wniosku — po lekturze testamentu — że „zaraz na pierwszy rzut oka wydawało [...] się, że akt ten nie musi we wszystkich swych częściach zgadzać się z prawem i że z powodu braku precyzji [...], mogłoby [to] łatwo stać się w przyszłości powodem, jeżeli nie procesów, to [...] zająć i nieporozumień w rodzinie” (s. 157). *Formalia* uzupełniają także — równie istotne elementy pozaprawne, związane chociażby z faktem, że testament — niezależnie od epoki — nie miał wyłącznie pragmatycznego charakteru, lecz wpisywał się w *sztukę dobrego umierania* (a czasem ją dopełniał). Edytorzy specyfikę wydawanych źródeł zawsze znają i czują najlepiej, wyłuskując przecież mozolnie poszczególne, pojedyncze testamenty z archiwalnych zbiorów.

Niezmiernie ważną częścią edycji źródłowych jest wstęp, przy czym są tutaj dwie szkoły. Pierwsza zakłada, że stanowi on tylko wprowadzenie do katalogu opublikowanych źródeł i nie ma potrzeby wyręczania badacza w jego twórczym wysiłku zmierzającym do odkodowania wszystkich informacji źródłowych, a następnie ich zinterpretowania. Wedle drugiej należałoby przeprowadzić badania podstawowe i dokonać analizy źródła przynajmniej od strony formalnej. W przypadku edycji testamentowych druga z wymienionych opcji jest szczególnie pożądana, zważywszy na fakt, iż źródła te są przedmiotem zainteresowania historyków różnych specjalności (kultury materialnej, sztuki, religii, prawa, obyczajowości, czy też mentalności). J.M. Marszalska i W. Graczyk nie przyjęli w tym zakresie spójnej koncepcji. Z jednej strony *Wstęp* do edycji zawiera elementy krytycznej analizy, z drugiej zaś powieliła ogólne i powszechnie znane informacje na temat charakteru i specyfiki testamentów. Wypada wyrazić żal, że zarzucono sporządzenie wprowadzenia zawierającego elementy krytyki zewnętrznej i wewnętrznej upublicznionych testamentów Sanguszków, zważywszy na kompetencje Edytorów w zakresie znajomości dziejów tego rodzaju i pozostawionej przez jego członków spuścizny. W wydawnictwach źródłowych chodzi wszak przede wszystkim o to, by badacz, który w pewnym sensie obcuje z materiałem już wstępnie przetworzonym, miał wiedzę nie tylko o zakresie kwerendy, ale i kontekście wytworzenia źródeł. Edytorom nie udało się przy tym uniknąć źródłowych *pułapek oczywistości*, przed którymi przestrzegał Andrzej Pośpiech¹⁶. Uwaga tego badacza dotyczyła, co prawda, inwentarzy dóbr i rzeczy, lecz jest poniekąd uniwersalna i właściwa dla większości źródeł o charakterze masowym, z których każdy przekaz może stanowić odrębny przedmiot badań, i które naznaczone są subiektywizmem autora tworzącego daną relację. Otóż, Autorzy *Wstępu* zawarli w nim następującą konstatację: „Testamenty były pełne wiarygodnych informacji o wydarzeniach minionych lat życia spisującego ów dokument” (s. 9). Wniosek ten jest nieuprawnionym uogólnieniem, który mniej wprawnych badaczy może nawet wprowadzić w błąd. Do żadnego źródła nie powinno się podchodzić bezkrytycznie jako do przekazu *a priori* prawdziwego. Testamenty są przy tym źródłem szczególnym — spisywanym w obliczu spodziewanego rychłego kresu życia, w sytuacji *in extremis*. Już z natury aktu ostatniej woli wynika, że testatorzy odwoływali się do wydarzeń, które sami wyselekcjonowali. Tonowali chociażby konflikty, szukając pojednania, co podyktowane było także troską o własne zbawienie. W ten sposób w przekazie zniekształcano jednakże relacje międzyludzkie panujące w otoczeniu testatora. Generalnie akt ostatniej woli nie jest też źródłem służącym odtwarzaniu — nawet fragmentarycznie — przebiegu życia zmarłego. Jeżeli już testatorzy decydowali się na bezpośrednie do nich odwołania, są one w dokumentach przywoływane jako uzasadnienie dyspozycji majątkowych, bez zachowania chronologii (a nierzadko też bez podania nawet przybliżonej daty), w ogólnym jedynie kontekście i zarysie oraz subiektywnym ich doborze. Stąd też w przypadku przekazu testamentowego nie sposób mówić ani o informacjach pełnych, ani też absolutnie wiarygodnych. Innymi słowy, testator napisał, co chciał; tyle, ile uznał za

¹⁶ Pośpiech A. 1992.

stosowne i zwykle w taki sposób, by pozostać w życzliwej pamięci potomnych. Jako wyjątkowy ocenić należy przekaz pozostawiony przez Klementynę z Sanguszków Ostrowską Małachowską z dnia 7 maja 1824 r. (także odnotowany powyżej). Zawiera on bowiem szczególnie *appendix* będący w istocie rodzajem notatki na temat faktów z życia testatorki — jej małżeństw, stanu zdrowia, w końcu rozvodu z hrabią Władysławem Tomaszem Ostrowskim, z którym Klementyna pozostawała — pomimo rozstania — w bliskich relacjach (s. 102–109). Tak bogaty biogram testatorki byłby jednakże niemożliwy do stworzenia wyłącznie na podstawie aktu jej ostatniej woli. Powstał on po uzupełnieniu o notki odnoszące się do dyspozycji majątkowych oraz pozostała po niej korespondencja, co uwidaczniają cenne uwagi Autorów na temat życia Małachowskiej. Niemniej odtworzenie fragmentów życiorysu Klementyny było możliwe dopiero po poszerzeniu zakresu kwerendy (s. 102–103, przyp. 389). Zwykle jeden testament takich możliwości jednak nie stwarza, więc nie sposób formułować na tej podstawie tezy o jego uniwersalności jako źródła historycznego. Ponadto należy także zauważyć, że akt ostatniej woli niemalże nigdy nie zawierał wykazu całego majątku zmarłego, gdyż *gros* składników mienia (zwłaszcza nieruchomości) podlegało dziedziczeniu beztestamentowemu (*ab intestato*). Nie jest to więc również idealne źródło do poznania poziomu zamożności testatora. Wymaga ono bowiem niemal zawsze skonfrontowania z przekazami innego typu. Autorzy stawiają ryzykowną tezę, iż testamenty, jako dokumenty powstałe w obliczu śmierci, pozbawione są wszelkiego kamuflażu (s. 9). Jest to wniosek błędny. Przeciwnie, czynność *mortis causa* była działaniem konwencjonalnym. Świadczy o tym już sam układ aktu ostatniej woli, czyli zawarcie na wstępie inwokacji dewocyjnej, arengi, następnie przedstawienie testatora i powodów spisania dokumentu (wraz z koniecznym zastrzeżeniem, że osoba go sporządzająca jest w pełni sił umysłowych), a w dalszej kolejności wykazanie dyspozycji majątkowych, na końcu zaś nazwisk egzekutorów, ewentualnie świadków oblatowania. Świadomy wymogów formalnych testator dbał przede wszystkim o to, aby swą dyspozycję poczynić w sposób na tyle klarowny, żeby po jego śmierci na tle egzekucji jego postanowień nie powstały spory majątkowe. Wszystkie wątki pozostałe bywały już grą pozorów, co nie jest samo w sobie wadą, co więcej, czyni to źródło przekazem bardzo intrygującym. W pełni należy przyznać rację Edytorom, iż testamenty to dokumenty szczególne (s. 9). Ta ich cecha wymaga jednocześnie wzmożonej ostrożności, nie zaś umacniania twierdzeń o możliwości niemal bezgranicznego zaufania testatorowi i absolutyzowania samego źródła. Autorzy posłużyli się przy tym myślą s. Małgorzaty Borkowskiej, zawartą w przygotowanym przez nią wyborze testamentów z XVII i XVIII w., a odnoszącą się do istoty aktu ostatniej woli, iż „Na ogół bowiem nie jest to tylko suche wyliczenie, co komu: raczej obrachunek z całym własnym życiem, czasami niemal spowiedź, dokonywana z granicy wieczności, z której wiele spraw przedstawia się już inaczej niż poprzednio. [...] mamy tu do czynienia z rodzajem źródła, w którym może najpełniej dochodzi do głosu sam człowiek z całą gmatwaniną swoich dążeń i miłości, ze wszystkimi próbami wprowadzenia do tej gmatwaniny ładu (mniej lub bardziej skutecznie) i ujęcia jej w jakąś sensowną całość. Schematu do tego ujęcia dostarczała wiara i był to schemat teoretycznie uznawany bez zastrzeżeń...”¹⁷ — na s. 9 *Wstępu* recenzowanej publikacji znalazł się — nieznacznie sparafrazowany — powyższy fragment, lecz brakuje odesłania do pracy M. Borkowskiej. Autorka ta ma niezwykle talent do „ożywiania” postaci historycznych. Jej *Wstęp* do *Dekretu...* jest bardzo literacki, miejscami poetycki i metaforyczny. Ten wybór testamentów nie jest jednakże edycją *stricte* naukową. Zebrane akty ostatniej woli ukazują postawy między innymi: teściowej, żony, żołnierza, magnata, ubogiego. Poszczególne dokumenty poprzedzono nie tyle krytycznym komentarzem, co mistrzowską *Miniaturbiographie*. M. Borkowska w centrum — istotnie — postawiła człowieka i pozwoliła mu przemówić, nie nakładając na siebie nadmiernego rygoru heurystycznych

¹⁷ Dekret. 1984, s. 9.

metod. Na takie odstępstwo można sobie jednakże pozwolić, przyjmując inną (popularyzatorską niemal) konwencję edycji i dobierając testamenty wyłącznie na podstawie kryterium oryginalności i nietuzinkowości. W przypadku spójnego zbioru testamentów jednej magnackiej rodziny wstęp do edycji powinien zawierać elementy krytyki publikowanych źródeł. Pierwotna ocena dokumentów, dokonana przez wydawców, może wówczas stanowić punkt wyjścia do dalszych badań. Dobrze dzieje się, gdy edycja źródeł wpisuje się w nurt pracy badawczej. W przypadku recenzowanego zbioru szansa ta została zaprzepaszczone. Prawdę piszą Autorzy, iż testament ukazuje rytuał żałobny, uczucia i dyspozycje majątkowe (s. 9–10). Źródło to należy doceniać, ale nie wolno go przeceniać. Na jego podstawie można pokusić się nawet i o badanie mentalności, lecz podejmując się chociażby zgłębienia sfery uczuć, warto zauważyć, że akty ostatniej woli pełne są zwrotów miłosnych (aczkolwiek i tak raczej bez erotycznego zabarwienia), a trudniej odnaleźć w nich słowa nienawistne. Ten przykład unaocznia, że obraz testamentowy jest wykreowany i niepełny.

Zaletą recenzowanego zbioru jest identyfikacja większości postaci pojawiających się w źródłach. Przypisy mają niejednokrotnie postać rozbudowanych biogramów i to nie tylko bazujących na informacjach z *Polskiego słownika biograficznego*, lecz poszerzonych o wnioski z badań własnych Autorów. Najlepszym tego przykładem jest właśnie wspomniana wyżej notka o Klementynie z Sanguszków *primo voto* Ostrowskiej, *secundo voto* Małachowskiej (s. 102–103, przyp. 389). Edytorzy starali się unikać powtórzeń poprzez odesłania do przypisów, w których wcześniej już wyjaśnili określone fakty. Jednakże nie zawsze udało się uniknąć powielenia tożsamyh informacji, co widoczne jest właśnie przy okazji opisu małżeńskich perypetii Klementyny Sanguszkówny (s. 100, przyp. 386 i s. 102–103, przyp. 389).

Niestety, sformułować przyjdzie także i zarzuty dotyczące strony edytorskiej. Główne zastrzeżenia budzą dodatki do testamentów. Nie wiadomo bowiem, czy Edytorzy używają tej nazwy w ujęciu potocznym (jako swego rodzaju akcesorium), czy też w sensie prawnym (jako *appendix*)¹⁸. Raz oddzielone są one od testamentu wyraźnie, tworząc osobno opublikowany dokument, innym razem zlewają się z treścią aktu ostatniej woli. Tytułem przykładu: zupełnie niezrozumiały jest status dokumentów opisanych jako *Dodatek*, z doprecyzowaniem w kolejnym wersie, iż jego częścią jest *Testament Adama Aleksandra Sanguszki, ostatniego przedstawiciela linii koszyrskiej książąt Sanguszków i jego żony Katarzyny z Uchańskich Sanguszkowej* (s. 184). W związku z tym, że w tytule zastosowano liczbę pojedynczą słowa *testament*, a nazwiska obojga małżonków połączono koniunkcją, jego brzmienie sugeruje, że mamy do czynienia z testamentem wspólnym małżonków, czego prawo rygorystycznie zabraniało (jako testament dokument ten został opisany także w *Uwagach do wydania drugiego*, s. 15). Pierwsze, co przychodzi na myśl, to przypuszczenie, że albo doszło do ewidentnego naruszenia reguł prawa spadkowego, albo nie jest to testament, a umowa spadkowa. Wątpliwości w pełni rozwiewa źródło. Adam Aleksander Sanguszko i Katarzyna z Uchańskich Sanguszkowa sporządzili dwa niezależne akty ostatniej woli. Ów *Dodatek* umieszczono natomiast bezpośrednio po testamentie księcia Romana Damiana Sanguszki, sporządzonym 1 lipca 1901 r. (s. 175–184). Kopia testamentu Sanguszkowej opublikowana jest jako pierwsza (przed aktem ostatniej woli jej małżonka), a graficznie tytuł źródła niczym nie różni się od tytułu pochodzącego od Edytorów (s. 184). Udostępnienie testamentu kobiety w tym miejscu, w takim układzie i pod takim tytułem początkowo każe domniemywać, że jest on dodatkiem do dużo późniejszego testamen-

¹⁸ Ta skomplikowana, od strony historycznoprawnej kwestia jest jednocześnie kluczowa także w doborze formy edytorskiej. Już autor anonimowego opracowania zatytułowanego *Prawo polsko-litewskie* zwracał uwagę na trudności terminologiczne związane z dodatkami do testamentów o charakterze zbliżonym do rzymskich kodycylów; zob. LNB, F. 5, sygn. 5355/I (*Prawo polsko-litewskie*), s. 626–627. Rękopis dostępny jest również on-line — http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?RL-001087 (dostęp 01.05.2024). Za konsultację dziękuję dr. hab. Sławomirowi Godkowi, prof. ucz. W sprawie tej rozprawę zob. Godek S. 2019.

tu Romana Damiana Sanguszki, który przechował ostatnią wolę żyjącej ponad dwieście lat wcześniej przodkini. W oryginale testament był sporządzony po łacinie. W zbiorze opublikowano go w tłumaczeniu Bartłomieja Dźwigały. *Nota bene* wypada żałować, że nie pokazano również oryginalnej wersji dokumentu. Testament księcia Adama Aleksandra Sanguszki został natomiast zamieszczony na osobnej stronie i uznano go — już niewątpliwie — za odrębny dokument, wyłączając *de facto* z przedmiotowego *Dodatku* (s. 195). Identycznie, jak miało to miejsce w poprzednim przypadku, zdecydowano się na opublikowanie wyłącznie tłumaczenia z języka łacińskiego. Naddo niekonsekwentne używanie różnych czcionek przy oznaczaniu tytułów (śródtytułów) dezorientuje czytelnika i utrudnia ocenę, czy mamy do czynienia z kontynuacją poprzedniego dokumentu, dodatkiem do niego, czy też zupełnie odrębnym źródłem. Zrozumiałe jest, że Edytorzy, którym udało się odnaleźć siedemnastowieczne testamenty, postanowili włączyć je do zbioru, nawet kosztem konsekwencji chronologicznej. Należało jednak wydzielić je wyraźnie i dokładnie przybliżyć intencje, jakie przyświecały im przy poszerzeniu katalogu źródeł mających metrykę osiemnasto- i dziewiętnastowieczną o testamenty starsze o sto lat (może zasadne było utworzenie osobnej części? aneksu? rodzaju źródłowego prologu?). Zauważyć należy jeszcze jedno odstępstwo od sztuki edytorskiej. Żadnego z opublikowanych testamentów nie oznaczono sygnaturą archiwalną, co jest obowiązkiem wydawcy. By pozyskać tę informację, spojrzeć trzeba do bibliografii. Jak już podkreślono, na pochwałę zasługują informacje o osobach wspominanych w źródłach; niemniej umieszczono je w bardzo obszernych przypisach. Układ strony nie powinien jednakże wyglądać w taki sposób, że znajduje się na niej oznaczenie źródła i wyłącznie przypis (*vide*: Testament Pawła Karola Sanguszki, 1680–1750, s. 23). Powyższe uchybienia utrudniają korzystanie z publikacji.

Summa summarum recenzowany wybór testamentów, uzupełniony kilkoma dokumentami ze sfery praktyki prawa spadkowego książąt Lubartowiczów-Sanguszków, jest potrzebną publikacją. Otrzymaliśmy bowiem kolejne narzędzie do pracy badawczej wpisujące się w pozytywny trend *utrwalania*, a tym samym *ocalania* źródeł historycznych. Tym bardziej to cieszy, zważywszy na fakt, iż każda publikacja testamentów ma szansę przyczynić się do rozwoju — zaniedbanej nieco — historii prawa prywatnego, a szczególnie prawa spadkowego, będącego tą gałęzią prawa, która w najpełniejszym stopniu odbija „tradycje i dorobek, wierzenia oraz obyczaje, zalety od poglądów, a przede wszystkim od przyzwyczajęń prawnych danego społeczeństwa”¹⁹.

dr Magdalena Wilczek-Karczevska

Instytut Nauk Prawnych

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

m.wilczek.karczevska@uksw.edu.pl

Ⓘ <https://orcid.org/0000-0003-1396-1778>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

LNB [Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy], Fond 5, sygn. 5355/I.

Źródła i opracowania publikowane

Bardach Juliusz. 1974. *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego — pomniki prawa doby odrodzenia*, „Kwartalnik Historyczny”, 81, 4, s. 750–780.

Bardach Juliusz. 1999. *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa.

Bieda Justyna, Wiśniewska-Jóźwiak Dorota. 2014. *Zasady dziedziczenia ustawowego na ziemiach Królestwa Polskiego po 1826 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 66, 1, s. 105–120.

¹⁹ Longchamps de Bériér F. 2018, s. 4.

- Dekret. 1984. *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie. Wybór testamentów z XVII–XVIII wieku*, oprac. M. Borkowska, Kraków.
- Dworzaczek Włodzimierz. 1959. *Genealogia*, Warszawa.
- Działdziej Andrzej. 2022. *Powstanie austriackiego kodeksu cywilnego ABGB i jego twórca*, „Prawo i Więź”, 4 (42), s. 449–474, <https://doi.org/10.36128/priw.vi42.461>
- Godek Sławomir. 2012. *III Statut litewski w dobie porzobiorowej*, Warszawa.
- Godek Sławomir. 2019. *O przemianach prawa krajowego po rozbiorach Rzeczypospolitej w świetle wykładu 'Prawo polsko-litewskie' [Ignacego Daniłowicza]*, „Zeszyty Prawnicze”, 19, 2, s. 7–74.
- Godek Sławomir. 2021. *O źródłach historyczno-prawnych do dziejów guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego (do 1840 r.) — rzut oka z perspektywy habet i debet edytorstwa*, [w:] *Źródła z Królestwa Polskiego, Litwy i Rusi*. Warsztat edytora, red. J. Sikorska-Kulesza, Warszawa, s. 9–26.
- Grodziski Stanisław. 1964. *Źródła prawa w Galicji w latach 1772–1848*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 16, 2, s. 175–187.
- Koredczuk Józef. 2013. *Zasady dziedziczenia nieruchomości według Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch w XIX wieku*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 6, 3, s. 259–266, <https://doi.org/10.4467/20844131KS.13.015.1609>
- Longchamps de Bérier Franciszek. 2018. *Stalność a zmienność szczegółowych regulacji prawa spadkowego Niepodległej*, „Forum Prawnicze”, 3, s. 3–24.
- Matuszewski Jacek, Zakrzewski Andrzej. 2014. *O wydawcach i wydawaniu źródeł. Na marginesie Księgi kryminalnej miasta Krakowa z lat 1554–1625 i Księgi kryminalnej miasta Dobczyc (1699–1737) słów kilka*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 66, 1, s. 407–416.
- Plaża Stanisław. 2002a. *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, 1: X–XVIII w., Kraków.
- Plaża Stanisław. 2002b. *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, 2: Polska pod zaborami, Kraków.
- Pośpiech Andrzej. 1992. *Pułapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII wieku*, Warszawa.
- Testamenty. 2008. *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1631–1655*, wyd. P. Klint, Poznań–Wrocław.
- Testamenty. 2011a. *Testamenty księży Lubartowiczów-Sanguszków. Wybór tekstów źródłowych z lat 1750–1876*, oprac. J.M. Marszalska, W. Graczyk, Kraków.
- Testamenty. 2011b. *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1657–1680*, wyd. P. Klint, Wrocław.
- Testamenty. 2015. *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1681–1700*, wyd. P. Klint, Wrocław.